

Tożsamość narodowa – państwo narodowe – demokracja. Filozoficzne i polityczne wyzwania epoki globalizacji

Szeroko pojmowane procesy globalizacyjne niosą z sobą zmiany o bezprecedensowym charakterze. Świat, o którym myślimy w filozofii, socjologii, naukach politycznych czy w ekonomii, czyli świat epoki nowoczesnej ufundowany na rozumie i racjonalności, społecznej komunikacji i marzeniu o społecznym porządku, świat poszatowany i zamknięty w formule „państwa narodowego”, świat pewnego kontraktu społecznego, w ramach którego istnieje ścisły związek między państwem dobrobytu, kapitalizmem i demokracją, wreszcie świat, w którym istnieje wyraźny prymat polityki nad ekonomią – ten właśnie świat wraz z nadejściem epoki globalizacji rozpada się na naszych oczach.

Dzisiejsze pytania o demokrację wymagają, jak się wydaje, namysłu w nieco zmienionym słowniku: słowniku, który będzie w stanie zerwać z coraz mniej aktualnym mitem fundującym nowoczesne nauki społeczne, że oto analizujemy świat, w którym kluczowym punktem odniesienia jest terytorialnie ograniczone państwo narodowe. Jak to ujął Zygmunt Bauman w odniesieniu do socjologii: „modelu ponowoczesności, w przeciwieństwie do modeli nowoczesności, nie da się ugruntować w ramach rzeczywistości państwa narodowego, które dzisiaj wyraźnie nie jest już ramą wystarczającą do tego, aby obejmować decydujące czynniki zachodzących interakcji i dynamikę dzisiejszego życia społecznego”¹. Wyzwaniem dla nauk społecznych jest konceptualne dostosowanie się do nowego świata, w którym, być może, państwo narodowe wcale nie będzie odgrywać decydującej roli, przypisywanej mu dotąd przez nowoczesność. Być może globalizujący się świat będzie wymagał zupełnie nowej teorii państwa i teorii demokracji w sytuacji, gdy państwo narodowe, chociaż nie zniknęło i zapewne nie zniknie, staje się coraz słabsze w konfrontacji z nowymi, globalnymi bytami politycznymi, jakimi są choćby ponadnarodowe twory polityczne czy w konfrontacji z organizacjami międzynarodowymi, z wielkimi ponadnarodowymi korporacjami, pozapaństwowym i niezależnym systemem arbitrażu handlowego, ocenami wydawanymi przez najważniejsze światowe agencje ratingowe czy z różnymi ograniczeniami traktatów wojskowych, politycznych i gospodarczych. W sytuacji nieuniknionego, jak się zdaje, oddawania pola zupełnie nowym graczom politycznym (którymi, chcąc nie chcąc, stają

¹ Z. Bauman, *Intimations of Postmodernity*. Routledge, Londyn 1992, s. 65.

się również ponadnarodowe korporacje), klasyczne pytania o wolność, demokrację, państwo i politykę wymagają moim zdaniem radykalnego przeformułowania.

Kluczowe pytanie dotyczy może szans nowej sprawiedliwości społecznej i możliwości zawarcia nowego kontraktu społecznego w sytuacji rozluźniania się związków między państwem narodowym i społeczeństwem oraz coraz silniejszego zastępowania wyborów tradycyjnej polityki tego państwa pozapaństwowymi czy obokpaństwowymi wyborami ekonomicznymi. Jak alarmuje Ulrich Beck, wybitny niemiecki socjolog, w przypadku globalizacji, której jesteśmy świadkami, gra toczy się o wszystko. „Gra toczy się o wolność polityczną i demokrację w Europie”² – dodałbym w tym miejscu – w Europie i nie tylko.

W obliczu globalizacji z jednej strony, a kulturowego przejścia do późnej nowoczesności (czy wręcz do ponowoczesności) z drugiej strony, pytania o zmierzch państwa narodowego są dzisiaj uporczywie stawiane choćby przez socjologów, politologów, filozofów, ekonomistów czy historyków. Państwo narodowe jako wytwór nowoczesności staje pod znakiem zapytania: w tym kontekście zupełnie kluczowe dzisiaj opozycje to np. „dezintegracja narodowa”/„integracja międzynarodowa”, „globalizacja”/„narodowa stabilność społeczna”, „rynek”/„społeczeństwo” i „rynek”/„państwo”, „ekonomia”/„polityka” i „ekonomia”/„demokracja” etc. etc. Pytanie o państwo narodowe jest dzisiaj równocześnie pytaniem o przyszłość kapitalizmu czy przyszłość gospodarki rynkowej, przyszłość demokracji i państwa dobrobytu, jest pytaniem o wolność polityczną i o przyszłość ciągle jeszcze obowiązującego, nowoczesnego kontraktu społecznego, wedle którego istnieje związek między bezpieczeństwem socjalnym i materialnym a wolnością polityczną.

Pytanie o zmierzch państwa narodowego w moim ujęciu jest równoległe do pytań o społeczne konsekwencje globalizacji i o kres nowoczesności (a przy okazji o zmierzch nowoczesnej instytucji uniwersytetu, o czym piszę oddzielnie³). Pytania owe tworzą konglomerat, z którym myśl nowoczesna nie jest w stanie się uporać. Nowe otoczenie kulturowe, społeczne, polityczne i ekonomiczne jakie niesie ze sobą globalizacja wymaga, jak się zdaje, zupełnie nowego języka, którym, rzecz jasna, jeszcze nie dysponujemy. Przykładamy więc stare miary i dawne słowniki do zjawisk nowego świata.

Najogólniej rzecz ujmując, panuje dość powszechna zgoda co do tego, że globalizacja jako spectrum praktyk społecznych i ekonomicznych wprowadza do naszego świata zupełnie nową jakość: „poczucie zerwania z przeszłością przenika świadomość naszej epoki”, powiada Martin Albrow w książce pod znamienym tytułem *The Global Age*⁴, a

² U. Beck, *What Is Globalization?*. Tr. P. Camiller, Polity Press, Cambridge 2000, s. 62.

³ Zob. moje teksty w „Forum Akademickim” (1/2000); *Zmierzch nowoczesnego uniwersytetu? W: „Biuletynie Humaniora”* (11/2000); *Kryzys tożsamości? Filozoficzne pytania o uniwersytet jako instytucję nowoczesną*; w „Przeglądzie Bydgoskim” (2/2000); *Już nigdy nie będzie tak, jak dawniej. Nowoczesność, globalizacja, uniwersytet* oraz w tomie pod red. Z. Drozdowicza, P. Gerlicha i K. Glassa, *Europaeisierung der Bildungssysteme*. Wien – Poznań 2000.

⁴ M. Albrow, *The Global Age. State and Society Beyond Modernity*. Polity Press, Cambridge 1996, s. 1.

Ulrich Beck w głośnym tomie *Was Ist Globalisierung?* w terminach socjologicznych opisuje przejście od „pierwszej” (narodowej) do „drugiej” (globalnej) nowoczesności jako „fundamentalną transformację, zmianę paradygmatyczną, odejście w stronę nieznanego świata globalności”⁵. Można by śmiało powiedzieć, że mamy do czynienia z kresem świata w takiej postaci, w jakiej go znamy: „the end of the world as we know it”, jak napisał Malcolm Waters⁶. Kwestia roli, jaką w dzisiejszym świecie odgrywa państwo narodowe oraz jego przyszłość w obliczu globalizacji jest sprawą kluczową.

Pytania, które uważałbym w tym kontekście za najważniejsze brzmiałyby tak: czy raczej ma po latach Francis Fukuyama, kiedy powiada w swojej książce *Koniec historii*, że „ogromna większość świata nie zna ideologii, która dysponowałaby wystarczającą mocą, by rzucić wyzwanie liberalnej demokracji” oraz, co może jeszcze trudniejsze do zaakceptowania, „czego nie możemy sobie wyobrazić, to świata w istotny sposób różnego od naszego i zarazem doskonalszego”⁷. Czy raczej ma George Soros, wybitny praktyk kapitalizmu, kiedy pisze o „co najwyżej wątlym” i „pokrętnym” związku kapitalizmu i demokracji⁸? Czy coraz bardziej zaawansowane procesy międzynarodowej integracji ekonomicznej mogą doprowadzić w poszczególnych krajach do politycznej i społecznej dezintegracji i destabilizacji? W jakiej mierze państwo narodowe uczestniczyło i uczestniczy w postępującym demontażu samego siebie, liberalizując gospodarkę, znosząc bariery celne, prywatyzując, deregulując i oddając część swojej suwerenności różnorodnym bytom politycznym poprzez wprowadzanie nowych regulacji prawnych? Czy państwo narodowe jest nadal niezbędnym gwarantem zawieranych umów i kontraktów, składanych ekonomicznych przyrzeczeń i obietnic? Czy może istnieć demokracja bez klasycznych zabezpieczeń socjalnych, czyli w oderwaniu od tego, co Beck nazwał „społeczeństwem zrodzonym z pracy”, czyli w mniejszym czy większym stopniu gwarantującym obywatelom bezpieczeństwo materialne? Czy globalizacja wprowadza grę o sumie zerowej – aby ktoś mógł wygrywać, ktoś inny musi wciąż przegrywać? Kim będą zwycięzcy globalizacji, a kim będą jej przegrani?

I pytajmy dalej: w jakiej mierze państwo narodowe stanowi nadal istotny społeczny punkt odniesienia i w jakiej mierze może domagać się społecznej lojalności ze strony obywateli? Jaki jest autorytet państwa, które w sposób nieunikniony, w obliczu rosnącej konkurencji na globalnym rynku towarów i usług stopniowo wycofuje się ze sprawowania funkcji, które niegdyś, w momencie ich powstawania w kulturowym otoczeniu nowoczesności, stanowiły jego rację bytu? Jaki społeczny rezonans wywołuje pojęcie „narodu”, „narodowego interesu” i skąd bierze się dzisiaj „tożsamość narodowa”? Jakie są społeczne i polityczne konsekwencje wycofywania się państwa z uczestnictwa w posiadaniu i w sprawowaniu władzy nad ostatnimi, dotąd strategicznymi dziedzinami gospodarki czy ostatnimi już dziedzinami usług (np. zdrowotnych czy edukacyj-

⁵ U. Beck, *What Is Globalization...*, op. cit., s. 125.

⁶ Zob. Malcolm Waters, *Globalization*. Routledge, London and New York 1995, s. 158 i n.

⁷ F. Fukuyama, *Koniec historii*, Tłum. T. Bieroń i M. Wichrowski, Zysk i S-ka, Poznań 1996, s. 79, 81.

⁸ G. Soros, *Kryzys światowego kapitalizmu*. Muza, Warszawa 1999, s. 150, 151.

nych)? Jakie są konsekwencje równoległego istnienia wielowładzy politycznej i odebrania władzy od tradycyjnego autorytetu państwa? Czy wychylenie wahadła od stonkowo autonomicznego państwa narodowego ku anonimowemu, międzynarodowemu rynkowi jest tak trwałe jak tego chcą ideolodzy neoliberalizmu, czy też mamy do czynienia z chwilowym tylko zachwianiem znanej nam dotąd równowagi?

A sięgając jeszcze głębiej: czy rzeczywiście to wydarzenia „1989 roku” przypięczętowały los nowoczesności jako pewnego projektu kulturowego i filozoficznego? Czy kres nowoczesności bądź, jak chcą niektórzy, przejście do późnej nowoczesności (Anthony Giddens), „drugiej, globalnej nowoczesności” i „nowego Oświecenia” (Ulrich Beck) czy wreszcie ponowoczesności (Zygmunt Bauman) było nieuniknione, czy też przyczyniła się do niego globalizacja ekonomiczna i najnowsze zdobycze zaawansowanych technologii? Czy nadal żyjemy w nowoczesnym świecie państw narodowych i równie narodowych społeczeństwach, czy też niepostrzeżenie i nieoczekiwanie znaleźliśmy się w świecie „po-narodowym” (*postnational*), w którym obowiązują zupełnie nowe reguły gry we wszystkich dziedzinach, również w ekonomii? Czy w dzisiejszych zmaganiach istotnie, jak chce część socjologów i politologów, stawką jest redefinicja najistotniejszych pojęć dla filozofii polityki (od wolności przez demokrację po państwo, rynek i politykę), czy też mamy do czynienia z przesadną chęcią konceptualizacji pozornie nowego świata w pozornie zredefiniowanych terminach? Czy, innymi słowy, stajemy w obliczu konieczności wypracowania zupełnie nowej formuły kontraktu społecznego, gwarantowanego dotąd przez państwo narodowe, czy też wchodzimy w coraz bardziej globalizujący się świat bez jakichkolwiek szerszych społecznych uzgodnień? Skąd się bierze w całym świecie strach przed szeroką integracją?

Czy globalizacja, neoliberalizm i związane z nimi ściśle procesy społeczne, polityczne, ekonomiczne i kulturowe istotnie są wyrazem „nowego totalitaryzmu”, „dwugłową hydrą technologii i finansów”, bądź „rakiem” toczącym zdrową tkankę społeczną, „nową wiarą” i „dobrą nowiną” głoszoną przez najważniejsze światowe instytucje ekonomiczne i monetarne, jak niedawno określił je wpływowy lewicowy intelektualista francuski Ignacio Ramonet⁹? Czy jest „procesem społecznym”, czy też po prostu „retoryką polityczną”¹⁰? Czy – i w jakiej mierze – globalizacja jest olbrzymim projektem *politycznym* przekazywanym pod postacią neutralnego języka ekonomii i nauk społecznych? A może neoliberalizm to wręcz przypominający Marksowskie wizje projekt polityczny budujący jakąś nową „metafizykę wolnego rynku” (o czym wspomina Beck?) Czy po Bogu, Rozumie, Historii – przychodzi czas na Rynek, choćby wolny i zde regulowany? Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że dzieje się właśnie tak.

Wszystko wskazuje na to, że państwo narodowe jako pewien projekt polityczny i kulturowy znajduje się w odwrocie w otoczeniu determinowanym przez procesy glo-

⁹ I. Ramonet, *A New Totalitarianism*. W: „Foreign Policy”, Fall 1999, s. 117, 119.

¹⁰ A. Scott (ed.), *The Limits of Globalization. Cases and Arguments*. Routledge, Londyn 1997, *Introduction*, s. 2.

balizacyjne, co samo w sobie stanowi temat gorących dyskusji. Jak napisał niedawno Dani Rodrik, wpływowy amerykański ekonomista polityczny, „musimy pogodzić się z nieodwracalnością wielu zmian, które nastąpiły w ekonomii światowej. (...) Krótko mówiąc, tego duszka nie można zamknąć z powrotem w butelkę, nawet gdyby to było pożądane”¹¹. Muszę w tym miejscu po raz kolejny zgodzić się z Ulrichem Beckiem, który twierdzi, że jedyną stałą cechą globalizacji jest odrzucanie centralnego założenia owej wspomianej już tu pierwszej, czyli narodowej nowoczesności: odrzucanie idei, że „żyjemy i działamy w oderwanych od siebie państwach narodowych i w odpowiadających im narodowych społeczeństwach”¹². Kapitał, towary, technologie, informacje i ludzie przekraczają granice w sposób, który jeszcze kilka lat temu byłby nie do pomyślenia: i dlatego właśnie globalizacja określana jest mianem „skurczenia się czasu i przestrzeni” (Bauman), „pokonania odległości” (Beck) czy „kresu geografii” (Paul Virilio). W ramach nowej, globalnej konfiguracji, ekonomia jest coraz mniej uzależniona od polityki. Uważam, że warto zastanowić się nad tezą postawioną przez tegoż Dani Rodrika w książce o znamienym tytule *Has Globalization Gone Too Far?*: „najpoważniejszym wyzwaniem, jakie będzie przed sobą miała w najbliższych latach gospodarka światowa jest uzgodnienie globalizacji ze stabilnością społeczną i polityczną w poszczególnych krajach – [...] zapewnienie, że międzynarodowa integracja ekonomiczna nie przyczyni się w poszczególnych krajach do dezintegracji społecznej”¹³. Władza państwa jako takiego jest coraz częściej ujmowana jako sprawne zarządzanie czy administrowanie, a coraz mniej jako rząd (narodowych) dusz¹⁴. Saskia Sassen, wybitny amerykański socjolog globalizacji, opisuje obecną sytuację jako „częściowe zdenacjonalizowanie terytorium narodowego” oraz jako „częściowe przekazanie niektórych składników suwerenności państwowej innym instytucjom, począwszy od bytów ponadnarodowych, a skończywszy na globalnym rynku finansowym”¹⁵.

Potencjalny upadek, kres czy zmierzch państwa narodowego niesie z sobą potężne konsekwencje społeczne, ekonomiczne i polityczne, i to w skali globalnej. Co jednak oznacza stwierdzenie: zmierzch państwa narodowego? To często spotykane określenie znajduje liczne wyjaśnienia. I tak Susan Strange w książce *The Retreat of the State* odwołuje się do pojęcia „odwrócenia równowagi władzy między państwem a rynkiem” i twierdzi, że państwo „przechodzi obecnie przeobrażenia powstałe pod wpływem strukturalnych zmian społecznych i ekonomicznych zachodzących w świecie. [...] Nie może już ono stawiać wyjątkowych wymagań ani żądań, jakie stawiało dawniej. Staje się

¹¹ D. Rodrik, *Has Globalization Gone Too Far?* Institute for International Economics, Washington D.C. 1997, s. 9.

¹² U. Beck, *What Is Globalization?...*, op. cit., s. 20.

¹³ D. Rodrik, *Has Globalization Gone Too Far?...*, op. cit., s. 2.

¹⁴ Zob. np. rozdział o rozziwie między państwem a ekonomią w epoce upadku państwa narodowego (“After the Nation-State – What?”) w doskonałej książce Zygmunta Baumana, *Globalization. The Human Consequences* (Polity Press, Cambridge 1988) oraz całą książkę Martina Albrowa pisaną z perspektywy kresu państwa narodowego w obliczu globalizacji.

¹⁵ S. Sassen, *Losing Control? Sovereignty in an Age of Globalization*. New York, Columbia UP, s. XII.

ono po raz kolejny i tak jak niegdyś tylko jednym z kilku źródeł autorytetu, o ograniczonej władzy i ograniczonych możliwościach”¹⁶. Martin Albrow idzie nawet dalej w swoich stwierdzeniach kiedy mówi, że „w gruncie rzeczy państwo narodowe nie stanowi obiektu aspiracji ani nie monopolizuje uwagi tych, którzy mieszkają na jego terytorium. Oddzielenie państwa narodowego od stosunków społecznych obecnych wśród jego obywateli nie jest całkowite, ale jest bardzo zaawansowane”, bądź też, skrótowo rzecz ujmując, społeczeństwo i państwo narodowe oderwały się od siebie¹⁷. Inny wybitny socjolog, przywoływany już tu kilkakrotnie Ulrich Beck opisując „drugą nowoczesność”, czyli nowoczesność globalną, a nie narodową, głosi, iż „nadejście globalizacji niesie z sobą nie tylko erozję zadań i instytucji państwa, ale również fundamentalne przekształcenie jego podstawowych założeń. Druga nowoczesność powołuje do życia – obok światowego społeczeństwa państw narodowych – potężne pozapaństwowe społeczeństwo światowe, różniące się od uprzednio istniejących form legitymizacji politycznej i składające się z najróżniejszych graczy ponadnarodowych”¹⁸. Globalizacja w ujęciu Becka przynosi nam społeczeństwo, które jest wielowymiarowe, policentryczne i przygodne – nowe społeczeństwo, w którym obok siebie znajduje się to, co narodowe i to, co ponadnarodowe. Stawką procesów globalizacji jest nie tylko los państwa narodowego: jest nią również wolność polityczna, demokracja i sama istota polityki, albowiem jeśli kapitalizm zerwie z podstawowymi wartościami „społeczeństwa zrodzonego z pracy”, „zostanie zerwany historyczny związek między kapitalizmem, państwem dobrobytu i demokracją”¹⁹. Myśląc o państwie narodowym dzisiaj warto unikać dualizmu globalne/narodowe, o czym wciąż przypomina nam Saskia Sassen zarówno w przywoływanej już tu książce *Losing Control?* jak i w niedawno wydanym zbiorze *Globalization and Its Discontents*: nie jest po prostu tak, że państwo narodowe traci dzisiaj swoje polityczne, społeczne czy ekonomiczne znaczenie, ponieważ „samo państwo było kluczowym podmiotem zaangażowanym we wprowadzanie w życie procesów globalizacyjnych, a poprzez swój udział wyszło z nich całkiem zmienne”²⁰. Jest ono ponadto wciąż zaangażowane w „tworzenie prawa wokół owych nowych form działalności ekonomicznej”²¹. W takim świetle alternatywa „państwa czy rynki”²² może wcale nie być tak ostra, jak to się powszechnie wydaje. Myślenie o państwie narodowym, tożsamości narodowej i demokracji prowadzi nas do myślenia o globalizacji i pytaniach o tym, czy uważamy ją nadal za stojący przed nami „wybór”,

¹⁶ S. Strange, *The Retreat of the State. The Diffusion of Power in World Economy*. CUP, Cambridge 1996, s. 4, 73.

¹⁷ M. Albrow, *The Global Age. State and Society Beyond Modernity...*, op. cit., s. 164, 170.

¹⁸ U. Beck, *What Is Globalization?...*, op. cit., s. 103.

¹⁹ Ibidem, s. 62.

²⁰ S. Sassen, *Losing Control? Sovereignty in an Age of Globalization...*, op. cit., s. 29.

²¹ S. Sassen, *Globalization and Its Discontents*. The New Press, New York 1998, s. 200.

²² Zob. Ch. Colclough and James Manor (red.), *States or Markets? Neo-liberalism and the Development Policy debate*. Clarendon Press, Oxford 1991.

czy też już za otaczającą nas „rzeczywistość”²³. Na pytanie, czy państwo narodowe zniknie, moja prowizorycznie udzielona odpowiedź brzmiałaby tak: nie zniknie, ale to, co pozostanie, z pewnością nie będzie państwem, jakie znaliśmy dotąd. Nie będzie już ono, jak sądzę, dostarczać usług publicznych i społecznych, lecz raczej stanie się swoistym arbitrem oceniającym grę konkurujących ze sobą sił, głównie ekonomicznych, i gwarantem zachowania reguł *fair play* w tej grze.

A zatem: świadomość narodowa, jak już wskazywaliśmy, przestaje odgrywać kluczową rolę w życiu społecznym dzisiejszych zaawansowanych technologicznie państw świata zachodniego, a narodowa tożsamość przestaje być najważniejszym spoiwem społecznym społeczeństwa późnonowoczesnego (jak zauważa wspomniana już S. Strange): „Jest dzisiaj rzeczą o wiele bardziej wątpliwą, aby państwo [...] mogło nadal wymagać od swoich obywateli stopnia lojalności, który byłby radykalnie wyższy od ich lojalności wobec rodziny, firmy, partii politycznej, a nawet, w niektórych przypadkach, wobec miejscowego klubu piłkarskiego”²⁴. By na moment przenieść się na bliższe nam wszystkim tutaj tereny, w stronę instytucji uniwersytetu (jak to widać z tomów w rodzaju *Universities and Globalization* czy *Higher Education and Globalization*), pytania stawiane dzisiaj mogłyby brzmieć następująco: czy na uniwersytecie grozi nam wprowadzanie wraz z duchem globalizacji praktyk i sposobów zarządzania zaczerpniętych wprost ze świata biznesu? Czy uniwersytet w swojej wersji już-nie-nowoczesnej będzie w stanie nadal rodzić sądy krytyczne wobec społeczeństwa i dawać schronienie ich autorom? Czy badacze staną się – by użyć dwóch określeń z amerykańskiej socjologii profesji akademickiej i by odesłać do dwóch tytułów książek – *entrepreneurs* bądź *academic capitalists*, czyli w skrócie przedsiębiorczymi kapitalistami? Czy działalność akademicka nadal będzie miała wyjątkowy status, a uniwersytet jako instytucja społeczna wyjątkowe miejsce w naszej kulturze? Czy globalizacja, by poszerzyć kontekst, jest (Foucaultowski) „reżimem prawdy”, jakimś nowym fundamentalizmem, jak czasami słychać we Francji? I wreszcie na koniec, czy edukacja na poziomie wyższym jest tylko prywatnym towarem, czy też jest wciąż jeszcze pewnym dobrem publicznym? (Pisałem o tych problemach kilkakrotnie w różnych miejscach kreśląc pytania o dzisiejsze wychodzenie „poza uniwersytet nowoczesny”). Ten kontekst jednocześnie mniej kulturowy i filozoficzny, a bardziej ekonomiczny i polityczny można by opisać w sposób następujący: demokracje zachodnie reformują swoje instytucje państwa opiekuńczego, a nowoczesny uniwersytet, jako znaczący konsument zasobów publicznych, stanowi jego część. Państwa, jak się zdaje, już nie stać na zaspokajanie rosnących – i słusznych – żądań akademii²⁵.

²³ Zob. gwałtowny spór, jaki toczyli ze sobą na łamach „Foreign Policy” Thomas L. Friedman i Ignacio Ramonet (Fall 1999), obrazujący różnice między francuskim i amerykańskim podejściem do globalizacji.

²⁴ S. Strange, *The Retreat of the State. The Diffusion of Power in World Economy...*, op. cit., s. 72.

²⁵ Zob. W. Melody, *Universities and Public Policy*. W: A. Smith and F. Webster, *The Postmodern University? Contested Visions of Higher Education in Society*. Open University Press & SRHE, Buckingham 1997, s. 76.

Zmiany społeczne i kulturowe następują dzisiaj z szybkością, która kilka dziesięcioleci temu byłaby nie do pomyślenia. Świat zmienia się coraz szybciej, a uniwersytet jako instytucja, jak się zdaje, ma coraz mniejszy wpływ na kierunek zachodzących zmian (jeśli miał go kiedykolwiek). Nie jest już partnerem dla państwa narodowego; staje się tylko jednym z licznych obciążeń budżetowych, które powinno zostać zoptymalizowane, zminimalizowane, zredukowane. Jedno jest pewne: w szybko ewoluującej kulturze nic nie jest pewne ani zagwarantowane, żaden kulturowy status ani żadne w niej miejsce, rola, czy zadanie społeczne.

Podsumowując: uważam, że przemyślenie społecznych, kulturowych i politycznych konsekwencji globalizacji jest dzisiaj zadaniem kluczowym dla nauk społecznych. Zmierzch państwa narodowego – rozumiany choćby jako oddanie przynajmniej części pola nowym, ponadnarodowym uczestnikom gry politycznej – jest ściśle związany z gwałtownymi procesami globalizacyjnymi, co w konsekwencji prowadzić musi do redefinicji pojęć tak podstawowych dla nauk społecznych jak demokracja, wolność czy polityka. W sytuacji, jaką stworzyło powstanie globalnego rynku i globalnej ekonomii, nieustannego namysłu wymagają nowe relacje między kapitalizmem i demokracją, podobnie jak rodzące się, nowe relacje między ekonomią i polityką. Filozoficznie rzecz ujmując, kres państwa narodowego zbiega się z kresem nowoczesności, a ponowoczesność rozumiana filozoficznie jako kres pewnego oświeceniowego projektu politycznego i kulturowego (zwanego przez Habermasa „Projektem Nowoczesności”) może okazać się szerzej tylko strażą przednią zapowiadającą procesy prowadzące nas mniej czy bardziej nieuchronnie ku nowej, nieznannej jeszcze, globalnej epoce. Filozofia, która dała conceptualne ramy nowoczesności i oświeceniowi (a przy okazji i instytucji nowoczesnego uniwersytetu, i nowoczesnej postaci intelektualisty) powinna teraz przygotowywać swoje instrumentarium na powitanie zupełnie nowych wyzwań, jakie może nieść ze sobą globalizacja.

Acknowledgments

I would like to acknowledge the generous support provided by the Center for Policy Studies, Central European University, Budapest, in the form of an International OSI Policy Fellowship. This paper was written when I was a Visiting Professor at the Central European University in the summer term 1999/2000.

Zbigniew Drozdowicz, Zdzisław W. Puślecki (red.)

Przezwyciężanie barier w integrującej się Europie

#

Wydawnictwo Fundacji Humaniora

Poznań 2000

Spis treści

Zbigniew Drozdowicz

Transformacje i integracje europejskie _____ 7

Część pierwsza

Problemy ogólnospołeczne integrującej się Europy

Marian Golka

Światowe problemy a europejska integracja _____ 17

Włodzimierz Kaczocho

Idea otwartości Europy _____ 25

Jerzy Leszkowicz-Baczyński

Makrostrukturalne bariery integracji społeczeństwa polskiego z Europą _____ 33

Hanna Mamzer

Bariery komunikacyjne w Europie i ich przekraczanie _____ 49

Rafał Drozdowski

Preferencje związane z rynkiem pracy. Pomędzy pokusą partykularyzacji a wymaganiami globalizacji _____ 57

Część druga

Kwestia tożsamości oraz problemy narodowe

Marek Kwiek

Tożsamość narodowa – państwo narodowe – demokracja.
Filozoficzne i polityczne wyzwania epoki globalizacji _____ 73

Ewa Rewers

Tożsamość – utożsamienie – przywłaszczenie _____ 81

Grzegorz Działowski

Otwartość sztuki na procesy transkulturowe _____ 89

Jan Such

Tożsamość narodowa a tożsamość europejska _____ 95

Renata Suchocka

Kwestia etniczna – wyzwania dla Europy _____ 101

Edward Jeliński

Antysemityzm na przełomie wieków.
Zagadnienie autentyczne czy urojone w warunkach III Rzeczypospolitej _____ 109

Lech Szczegółka

Polska – Niemcy. Dwa społeczeństwa – dwa stereotypy _____ 121

Mirosław Zdulski

Między przeszłością a terażniejszością
– stereotypowe wyobrażenia Czechów i Polaków o sobie _____ 131

Adas Jakubauskas

Mniejszości narodowe na Litwie _____ 141

Część trzecia

Problemy ekonomiczne integrującej się Europy

- Zdzisław W. Puślecki**
Usuwanie barier w handlu międzynarodowym integrującej się Europy
a presje protekcjonistyczne _____ 153
- Elżbieta Jantoń-Drozdowska**
Liberalizacja i integracja rynku finansowego w UE na tle procesów globalizacji _____ 187
- Eugeniusz Kośmicki, Paweł Bajon**
Integracja gospodarcza a podstawowe problemy demokracji _____ 197
- Maciej Walkowski**
Problemy ekonomiczno-społecznych i finansowych barier w dostosowaniach wsi
i rolnictwa państw Europy Środkowej i Wschodniej do UE _____ 205
- Adam Szymaniak**
Bariery dla bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce u progu XXI w. _____ 215

Część czwarta

Regiony, regionalizacja i problemy prawne

- Tadeusz Gadkowski**
Euroregiony – dobre sąsiedztwo i przyjazna współpraca bez barier _____ 231
- Roman Sowiński**
Współpraca międzynarodowa polskich samorządów
– katalog problemów podstawowych _____ 243
- Anna Wachowiak**
Dualizm regionalizmu i ograniczania różnic regionalnych na obszarach wiejskich.
Strategie regionalne w aktualnych realiach europejskich _____ 255
- Zbigniew Janku**
Status prawny cudzoziemca w Rzeczypospolitej Polskiej _____ 263

Część piąta

Religie i religijność Europy

- Zbigniew Drozdowicz**
Wielość religijna – wzbogacenie czy zagrożenie społeczeństwa monokulturowego?
Przykład Francji _____ 277
- Marek Kwiecień**
Dialog katolicko-prawosławny w perspektywie nowych ruchów religijnych _____ 287
- Artur Jocz**
Nowe ruchy religijne jako efekt otwartości kulturowej społeczeństw zachodnich _____ 301
- Sławomir Springer**
Sekty religijne w Europie wyzwaniem wobec chrześcijaństwa _____ 309
- Aldona Prašmantaitė**
Protestantyzm jako stymulator tworzenia tożsamości narodowej _____ 317